

OD WYDAWNICTWA.

Bezrobocie drukarskie, które w pierwszych dniach października wybuchło w Krakowie, spowodowało całomiesięczną przerwę w wydawaniu naszego pisma. Ponieważ pertraktacje, prowadzone między pracodawcami a pracownikami drukarskimi, nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu i nie wiadomo, kiedy strajk się skończy, Wydawnictwo *Nowości Ilustrowanych*, nie chcąc swych P. T. Czytelników pozbawiać ich tygodniowej lektury, podejmuje napowrót przerwana pracę. Odtąd pojawiać się będą *Nowości Ilustrowane* regularnie w zwykłym terminie, narazie w tej samej co i poprzednio objętości, gdy zaś ukończy się bezrobocie, a praca w drukarniach powróci na swe dawne tory, postaramy się wynagrodzić P. T. Czytelnikom stratę, jaką ponieśli nie z naszej winy i wydamy *Nowości Ilustrowane* w zwiększonych rozmiarach.

Spodziewamy się, że nasi P. T. Czytelnicy zechcą przyjąć to wytłomaczenie do swej wiadomości i darzyć nas będą w dalszym ciągu swem cennem poparciem i życzliwością, na które w każdym kierunku staramy się zasłużyć.

Tragedya ślepcy

(Do ilustracji t, tułowej.)

Najstraszniejszym kalectwem, jakim Pan Bóg może dotknąć człowieka, jest utrata wzroku. Ślepiec pozbawiony jest właściwie bezpośredniego kontaktu z otaczającym go światem, będąc zdany na łaskę i niełaskę ludzi, najczęściej nieuczynnych, nieraz wprost wrogo usposobionych. Najbliższe otoczenie kaleki, zamiast starać się mu osłodzić i uczynić znośniejsze ciężkie chwile jego życia, obchodzi się z nim w sposób bynajmniej nie samarytański, uważając go za złe, które trzeba ścierpieć, nie mogąc się go pozbyć.

Życie w tych warunkach staje się dla kaleki rzeczywiście ciężarem, przyprawia go o rozgoryczenie i zdenerwowanie, nic też dziwnego, że odbić się to musi także i na jego usposobieniu i stosunku do ludzi. Ślepiec daleko dotkliwiej odczuwa wszelkie niepowodzenia i zawody życiowe, wobec swych najbliższych staje się opryskliwym i podejrzliwym, ogarnia go stale demon zazdrości, że inni, szczęśliwsi od niego, widzą to, co dla wzroku jego jest niedostępne.

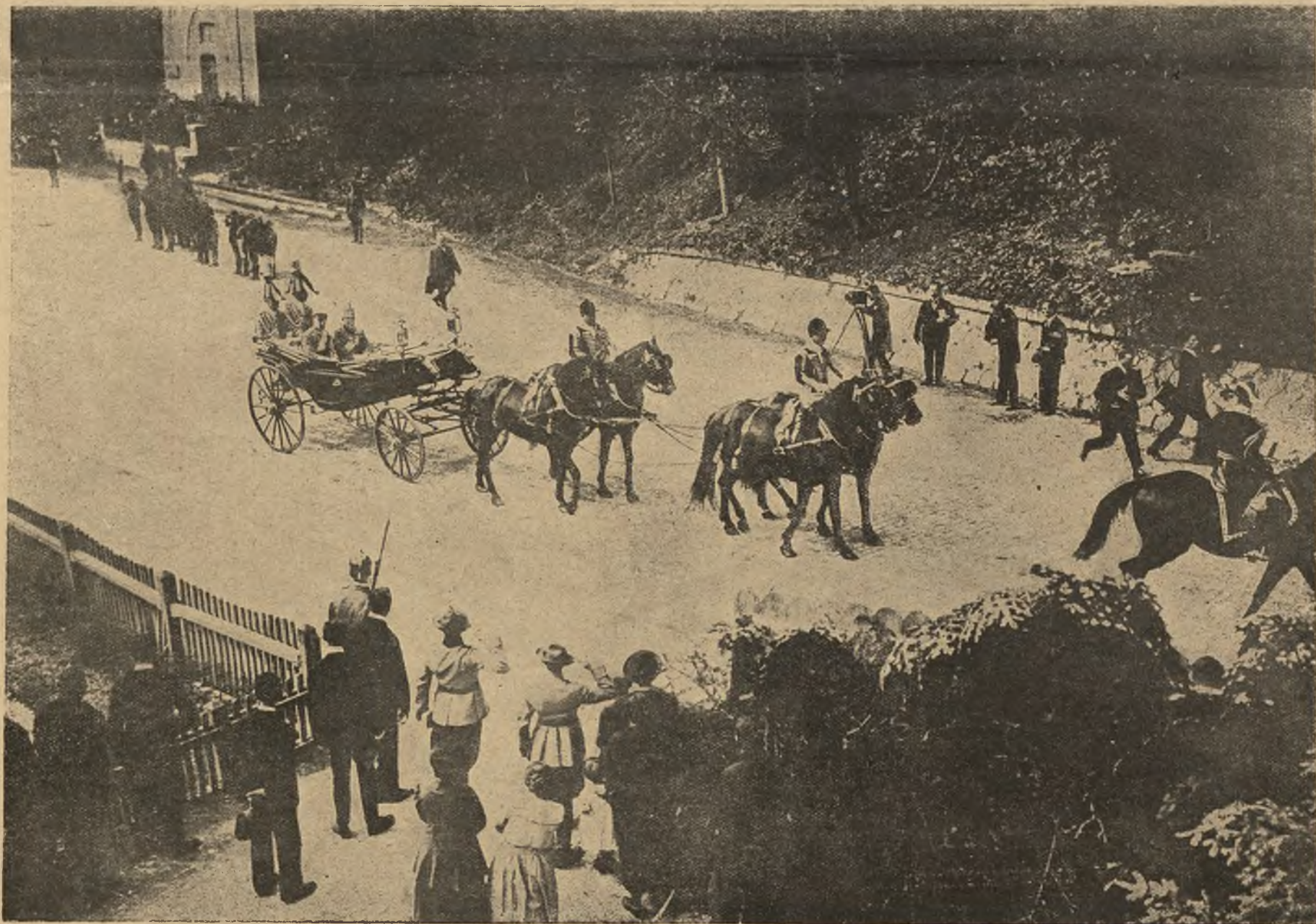
I krzywdę, wyrządzoną sobie, odczuwa ślepiec

dotkliwiej, niż ludzie normalni, nie zawsze jednak może reagować na nią po ludzku i to właśnie gnębi go najbardziej i zatruwa mu życie.

W południowej Francji, w Avignionie, rozegrał się przed niedawnymi czasami wstrząsający dramat rodzinny na podobnym podłożu. Ociemniały mieszkaniec tego miasta, nazwiskiem Wincenty Fabre, gryzł się podejrzeniem, że żona, którą ubóstwiał, uważając ją za anioła w ludzkim ciele, za wierną swą przyjaciółkę i opiekunkę, zdradza go z jego przyjacielem, odwiedzającym ich dom bardzo często



Echa pobytu Naczelnika Państwa w Rumunii: Powitanie na dworcu kolejowym w Sinaja przez króla Ferdynanda.



Echa pobytu Naczelnika Państwa w Rumunii: Naczelnik Państwa z królem Ferdynandem w drodze z dworca kolejowego do pałacu królewskiego.